P Nr. 313. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Poniedziałek 21 listopada 1932 r. Rok IV

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.
Cena 20 groszy
Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

ZAMACH NA HERRIOTA

Wysadzono w powietrze szyny przed pociągiem, którym jechał premjer francuski

PARYŻ, 20 listopada. (Pat) Dziś o godz. 5 rano około Angers odkryto usiłowany

zamach na pociąg Herriota, jadącego do Nantes.

Pociąg szczęśliwie zatrzymał się w porę, a po 50 minutach opóźnienia, ruszył w dalszą drogę.

PARYŻ, 20 listopada. (Pat.) Według informacji, otrzymanych dziś popołudniu w ministerstwie spraw wewnętrznych, zamach na pociąg Herriota odbył się w następujący sposób:

Około godziny 5 rano strażnik linji Ingrandes — Nantes został

obudzony odgłosami eksplozji.

Po pierwszej eksplozji w kilka minut nastąpił drugi wybuch. Strażnik natychmiast udał się na tor kolejowy i stwierdził, że szyny, po których przechodzić miał pociąg pospieszny do Nantes, wiozący premjera Herriota i inne oficjalne osobistości, zostały

na przestrzeni kilkuset metrów wysadzone przy pomocy materjału wybuchowego.

Strażnik poinformował natychmiast naczelnika stacji, który ze swej strony polecił zatrzymać pociąg. Tylko dzięki zimnej krwi strażnika premjer uniknął katastrofy.

PARYŻ, 20 listopada. (Pat.) Dochodzenie w sprawie zamachu na pociąg, którym jechał premjer Herriot, wykazało, że sprawcy uszkodzenia toru

przybyli i odjechali samochodem.

W pewnej odległości znaleziono na torze czerwoną latarkę. Agencja Havasa zaznacza, że zamach nie miał na celu dosięgnięcia szefa rządu francuskiego, gdyż

inne pociągi musiały przechodzić po torze uszkodzonym przed pociągiem, którym jechał Herriot.

Prawdopodobnie chodziło więc tylko o powstrzymanie Herriota od podróży do Nantes. —

PARYŻ, 20 listopada. (Pat.) Przedstawiciel jednej z agencji telegraficznych otrzymał oświadczenie premjera Herriota, uczynione natychmiast po odkryciu zamachu. Według premjera

zamach był dziełem separatystów bretońskich,

którzy swoją znikomość usiłują zamaskować burzliwemi demonstracjami i zamachami. — Premjer przypomniał sprawę niemieckiego nacjonalisty Kerbera, agitatora hitlerowskiego we Francji, zamieszanego w zamach separatystów bretońskich w Rennes.

Ponieważ nie zdołano zgromadzić przeciw Kerberowi żadnych dowodów,

zadowolono się wydaleniem go z Francji.

Premjer zeznaczył, że niedawno jeden z irlandzkich dzienników opublikował list, zapowiadający szereg zamachów, jakich mają dokonać separatyści bretońscy.

Centrum z hitlerowcami

Kanclerzem może być narodowy socjalista, ale nie Hitler

BERLIN, 20 listopada. (Pat.) W ciągu dnia dzisiejszego toczyły się nieoficjalne rozmowy między centrum a narodowymi socjalistami. Popołudniu odbyło się spotkanie między przywódcą centrum, pralatem Kaasem, a byłym prezydentem Reichstagu, Goeringiem, który występował w charakterze pełnomocnika Hitlera. Wyniki pertraktacji trzymane są przez obie strony w tajemnicy.

Według doniesień prasy

Kaas wyraził zasadniczą zgodę na oddanie narodowym socjalistom urzędu kanclerza

w nowym rządzie.

Warunkiem jedynym ma być wysunięcie na urząd kanclerza kogo innego, a nie Hitlera.

Centrum gwarantowałoby sobie tekę min. spraw wewnętrznych.

Jednocześnie Hitler konferował z gen. Schleicherem. W kołach politycznych mówią, że

gen. Schleicher poprze kandydaturę Hitlera.

Niemiecko - narodowi odrzucają kategorycznie kandydaturę Hitlera, cieszę, że zdecydowałaś sarurę Hitlera, wysuwając na stanowisko kanclerza swego kandydata w osobie barona Lueningcka, prezydenta nadreńskiej izby rolniczej. Lueiningck jest zwolennikiem polityki agrarnej gabinetu b. kanclerza Papena.

Komuniści w ratuszu

gospodarowali przez 2 godziny

FRANKFURT nad MENEM, 20.11 (PAT) — Tłum komunistów, złożony z mężczyzn, kobiet i dzieci, zajął w sobotę popołudniu ratusz. Demonstranci obsadzili wszystkie wejścia, poczem wtargnęli do urzędu opieki społecznej. Na fotelach urzędników złożono niemowlęta. Tłum, złożony przeważnie z bezrobotnych, żądał węgla i chleba. Zaskoczone władze musiały rozpocząć pertraktacje i zmuszone były do ustępstw. Przez dwie godziny demonstranci byli panami na ratuszu i uniemożliwiali urzędowanie.

Walka skrajnych skrzydeł

BERLIN, 20 listopada. (Pat.) Wczoraj wieczorem doszło w Kolonji do krwawych rozruchów między komunistami, a narodowymi socjalistami. Policja zmuszona była interwenjować, używając broni palnej.

Również w Berlinie komuniści ubiegłej nocy usiłowali w kilku punktach miasta zorganizować demonstracje, jednak policja do manifestacji nie dopuściła.

Napad uzbrojonej bojówki

na wielki wiec stronnictwa ludowego w Wilanowie

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godz. 12 w poł. Stronnictwo Ludowe odbywało wiec pod gołem niebem w Wilanowie z udziałem około 1300 osób. Na wiec przybyli m. in. pos. Witos, Kiernik, Bagiński, Nosek, Smola, Malinowski, Kosmowska, ks. Panaś i inni. Po przybyciu pociągu z muzyką i sztandarami na placu ogólnym w Wilanowie rozpoczął się wiec pod przewodnictwem pos. Noska.

Jako pierwszy przemawiał pos. Malinowski. Przemówienie to zostało przez zebranych wysłuchane spokojnie. Gdy następnie mówca, ks. Panaś, rozpoczął przemówienie, z bocznej ulicy wypadła dość liczna bojówka przeciwników politycznych, uzbrojona w rewolwery, drągi i bomby z gazem łzawiącym, i rzuciła się w stronę trybuny, z której ściągnięto ks. Panasia, zmuszając jednocześnie pos. Noska, jako przewodniczącego wiecu, do ustąpienia. Rozpoczęła się bijatyka między zebranymi, a przybyłą bojówką.

W czasie zamieszania został lekko poturbowany przedstawiciel starostwa oraz jeden z posterunkowych.

Przedstawiciel starostwa rozwiązał zgromadzenie, przyczem policja przystąpiła do rozpraszania zebranych. Kilka osób zatrzymano. Kierownictwu wiecu i posłom udzielono ochrony i odprowadzono ich do restauracji, gdzie oczekiwali na przyjazd pociągu. Ochrona, złożona z kilku policjantów, towarzyszyła im aż do samej Warszawy.

Skład kongresu amerykańskiego

WASZYNGTON, 20.11. — Nowo obrany kongres Stanów Zjednoczonych rozpocznie swe prace dopiero 4 marca 1933. Będzie on się składał z 314 demokratów, 116 republikanów i 5 farmerów. Senat zaś z 59 demokratów, 36 republikanów i jednego farmera.

Wybuch cysterny

z gazem trującym

KRÓLEWIEC, 20.11. (PAT) — Opinja publiczna poruszona jest wiadomością o wybuchu w Tylzy cysterny z gazem trującym. Według informacji cysterna zawierała płynny chlor, wysłany przez tylzycką fabrykę celulozy. Ofiarą wypadku padły 23 osoby, które zostały przewiezione do szpitala. Stan ich budzi poważne obawy.

Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna oraz oddział saperów Drużyny ratunkowe prowadzą akcję w maskach gazowych. Wypadek w Tylży żywo przypomina sprawę wybuchu fosgenu w Hamburgu.

Napad komitadżów

na granicy bułgarsko-serbskiej

BUKARESZT, 20.11. (PAT) — Wczoraj wieczorem trzech komitadżów przeszło na odcinku Bosilowgrad granicę Jugosławji, gdzie natknęło się na patrol jugosłowiańskiej gwardji cywilnej, która odparła ich w stronę granicy. Następnie interwenjował patrol jugosłowiańskiej straży granicznej. Napastnicy rzucili 15 bomb, poczem wrócili na terytorjum bułgarskie pod osłoną ognia granicznej straży bułgarskiej. Jeden z żołnierzy jugosłowiańskich został raniony.

Wypadek w kościele

Zwaliła się posadzka

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj nad ranem w kościele św. Krzyża wydarzyła się katastrofa, która tylko wypadkiem nie spowodowała śmierci kilku osób. W jednej z bocznych kaplic w związku z instalacjami centralnego ogrzewania, przeprowadzanemi w podziemiach kościoła, zawaliło się kilka metrów posadzki. Do dość głębokiej wyrwy wpadło 6 osób, ponosząc szczęśliwie nie zbyt poważne obrażenia.

Natychmiast wezwano straż pożarną i pogotowie ratunkowe, które rannych przewiozło do szpitala. Policja zamknęła kościół, nie dopuszczając do powstania popłochu i paniki, przyczem nabożeństwo przy głównym ołtarzu odbywało się nadal.

Pochody głodnych w Austrji

WIEDEN, 20.11. (PAT) — Komuniści górnej Austrji usiłowali w sobotę wieczorem zorganizować pochody głodnych. Pochody te skierowane miały być do Linzu. Policja rozpraszała manifestantów, aresztując 87 osób.

Straszna katastrofa budowlana

PALERMO, 21.11. (PAT) — Z niewiadomej przyczyny zawaliła się część domu mieszkalnego. Pod zwałami gruzu znalazło się 12 osób. Siedem osób poniosło śmierć na miejscu, pozostałe są ciężko ranne. Zawalenie się domu spowodowało przerwanie się przewodów elektrycznych na całej ulicy, wywołując szereg krótkich spięć i przerywając na kilka godzin pracę elektrowni miejskiej.

Duma Europy

Ta część świata jest bardzo dumna z siebie, ma też czego być dumna.

W Europie jest się dumnym gdy się jest:
niemcem.
francuzem,
anglikiem itp.
Gdy się nie jest niemcem,
Gdy się nie jest francuzem.
Gdy się nie jest anglikiem itp.
Gdy się stoi na czele oddziału wojskowego,
Gdy się jest matką niemca. Gdy można stać nad niemieckim Renem
Gdy się ma autograf Ottona Gebühr'a.
Chorągiewkę.
Gdy się jest podczas wojny zastępcą głównego dostawcy żywności.
Gdy się zasiada we francuskiej akademji.
Gdy się jest w niemieckiej akademji za wyczyny na polu poezji.
Gdy sie pochodzi z Berna
z Bazylei
z Zurychu,
ze wszystkich innych kantonów szwajcarskich.

Pewien żyd powiedział kiedyś:

— Jestem dumny z tego, że jestem żydem. Gdybym z tego nie był dumny, teżbym był żydem. Dlatego właśnie wolę być dumnym już z góry.

k. h.

Woda gorzka „Franciszka-Józefa“ — przeciw hemoroidom. Żąd. w apt.

Straszliwa ankieta

Z Warszawy donoszą:

Obywatelski komitet pomocy bezrobotnym przeprowadził ankietę wśród rodzin bezrobotnych, z której okazuje się, że w znacznej liczbie wypadków bezrobotni, posiadający liczne rodziny nie mają zatrudnienia już od roku, a nawet od dwuch lat, dorywcze zaś ich zarobki wahają się w granicach od 20 do 50 zł. miesięcznie, co oczywista dla rodzin liczących po kilkoro dzieci równa się najwyższej nędzy.

Zjazd dozorców
nie doszedł do skutku

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zwołany na dziś do Warszawy ogólnokrajowy zjazd dozorców domowych nie mógł się odbyć, ponieważ delegaci na zjazd nie mieli funduszów na bilety. Prezydjum odłożyło zjazd do stycznia roku przyszłego.

Zakazana książka
Sensacyjne pamiętniki angielskiego szpiega wojennego

W tych dniach wyszła z druku w Anglji książka pod bardzo niewinnym tytułem:

„Wspomnienia z Grecji“.

Otóż książka ta w kilka godzin po jej ukazaniu sie na półkach księgarskich została **wycofana z obiegu z rozporządzenia trybunału w Guildhall.**

Któż jest jej autorem i dlaczego trybunał okazał się tak surowym dla tych, zdawałoby się, dość pospolitych pamiętników?

Otóż autorem jej jest **mr. Compton Mackenzie,** znany powieściopisarz angielski który w czasie wojny należał do **służby szpiegowskiej głośnej „Intelligence Service“.**

We wspomnieniach z Grecji opowiada właśnie rozmaite wydarzenia, w których brał udział lub których był świadkiem z racji swej przynależności do „Intelligence Service“. Przydzielony był do ekspozytury w Atenach i stąd wspomnienia z Grecji. —

Książka ta, za którą **autor będzie jeszcze odpowiadał przed sądem** nie zawiera zresztą nic zdrożnego. Przeżycia człowieka, należącego do tej tak niebezpiecznej i tajemniczej służby są oczywiście bardzo ciekawe, jednakże o tem już czytaliśmy nieraz. — Wartość książki leży raczej **w jej części anegdotycznej i podaniu do wiadomości publicznej wielu autentycznych faktów,** a na to „Intelligence Service“ nie pozwala.

Opisy przeżywanych zdarzeń ujmuje autor raczej humorystycznie, pozbawione głębokiego **tragizmu.** M. in. opowiada Mackenzie historję walk, **pełnych napięcia dramatycznego, pomiędzy marynarzami atlanckimi a żołnierzami greckimi** Konstantyna na ulicach Aten. Nie były to zbyt wesołe wypadki. Autor książki wspomina, jak pewnego razu poseł angielski w Atenach minister Francis Elliot **wyszedł na ulicę w czasie szalonej strzelaniny z... parasolem w ręku.**

Parasolem tym zaczął tak wywijać i uspokajać greków, że ci przestali w rezultacie strzelać. „Miało się wrażenie — pisze Mackenzie — że to nauczyciel karci swych krnąbrnych uczniaków“. I tak dzięki tej zakazanej książce parasol posła przeszedł do historji.

Autor opowiada także niezmiernie ciekawe **„dessous“ pewnego wyczynu szpiegowskiego. Jest to historja listu królowej Zofji greckiej.**

Mackenzie otrzymał polecenie zdobyć za wszelką cenę **korespondencję poselstwa niemieckiego w Atenach z Berlinem.**

Otóż zadanie to wykonał i w korespondencji znaleziono list prywatny królowej Zofji do jej rodziny w Niemczech. Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych, odnoszące się zawsze z wielkim szacunkiem do głów koronowanych, **list ten odesłało królowej Zofji z wielkiemi przeprosinami.**

Mackenzie **opowiada bardzo wiele o personelu „Intelligence Service“.**

Otóż np. szef służby przeciwszpiegowskiej figurował pod literą K. Dzisiaj wiadomo, że tajemniczy K. to pułkownik Vernon Kell. Dalej szef departamentu tajnego „Intelligence Service“ oznaczony był przez C. — Znowu dzisiaj już wiedzą, że był to kapitan Mansfield Cumming. Nazwisko Cumminga figurowało w spisie wojskowych brytyjskich jako oficera marynarki w stanie spoczynku. Gdy w 1923 roku kpt. Cumming umarł, w nekrologach nie wspomniano ani słowem o wielkiej roli, jaką odegrał w czasie wojny. —

Nowość!

„Amerykanka“

PATENTOWANE KARBÓWKI ELEKTRYCZNE

1. zużywają minimalną ilość prądu. Koszt użycia wynosi ca. 1,4 grosz na godzinę
2. posiadają jedną rączkę, dzięki czemu są nadzwyczaj wygodne w użyciu
3. **nie palą włosów** nawet przy dłuższem użyciu
4. gwarantowane w dobroci wykonania!
5. luksusowe wykonanie i opakowanie

CENA 20 zł.

Prosimy zwrócić uwagę na nasze okno wystawowe i żądać gratisowej demonstracji.

SKLEP ELEKTROWNI, Piotrkowska 115.

Karjera syna kowala
Herbert Hoover zbyt wcześnie przestał... robić cuda

Dziwny zaiste zbieg okoliczności. Dwuch wielkich mężów stanu wychowało się w kuźni. Jednym z nich jest syn kowala Mussolini, drugim prezydent U. S. A., Hoover. Ciekawą jest karjera jego życia.

Sierota, nie ma czasu na studja. Zaczyna od zwykłego robotnika w kalifornijskich kopalniach. Dzięki ambicji, pracy i zdolnościom wybija się. **W 24 roku życia młody Hoover jest generalnym inspektorem kopalń chińskich.**

Nikt chyba na świecie nie potrafi tak prędko się wybić.

Logicznie biorąc, człowiek ten powinien być całe życie biednym i nieznanym. W rzeczywistości stał się bogatym i sławnym. W chwili, gdy gwiazda jego trochę się zaciemnia, spróbujmy odtworzyć dzieje jej lotu po niebie.

Ma czterdzieści lat w chwili wybuchu wojny.

Najbardziej czynny okres życia mężczyzny. Przebiega wtedy naprawdę cały świat, jak długi i szeroki. Przysłowiowe powodzenie przyczynia się do powierzenia mu najbardziej trudnych i odpowiedzialnych zadań. Wilson poleca mu aprowizację armji amerykańskich we Francji.

Nie jest to najłatwiejsze w chwilach, gdy von Tirpitz topi jeden okręt sprzymierzonych za drugim. Ale

Hoover ma szczęście.

Wywiązuje się świetnie z zadania.

Pokój. Dziesiątki miljonów ludzi umierają z głodu w opustoszałej wojną Europie. Trzeba ich nakarmić. Hoover rozwiązuje problem. Daje im żywność. A jednocześnie robi świetny interes dla Ameryki. Nowy powód do podziwiania zdolności i szczęścia męża stanu.

Nic więc dziwnego, że ufni w jego szczęśliwą gwiazdę następni prezydenci Stanów, Harding i Coolidge, powierzają mu kierownictwo „prosperity“ społeczeństwa: Hoover

zostaje ministrem handlu.

Realizuje on w pełni swe zadanie. Przez siedem lat wznosi powodzenie materjalne Stanów na nieznany nigdy w historji świata poziom.

To też gdy stanął przed wyborcami w 1928 roku, nie mógł ponieść klęski. 6 listopada tegoż roku **decyzją 444 delegatów na 500 głosujących wszedł do Białego Domu.**

Był u zenitu swej karjery.

Ale gdy się raz zacznie robić cuda, nie należy już przestawać. A Hoover nagle się zatrzymał. Uwierzył w swą szczęśliwą gwiazdę i poczuł się niezwyciężonym.

Przyszedł kryzys. Wszyscy byli ciekawi, czy prezydent prędko się z nim upora. 8 marca 1930 prezydent U. S. A. ogłosił oficjalnie światu, że **kryzys się skończy za dwa miesiące.**

Hoover dał tylko 60 dni światu na przywrócenie ładu w gospodarce.

Gdy w lipcu finansiści Stanów przyszli do Białego Domu, błagając o środki zaradcze w walce z bezrobociem i kryzysem, Hoover im odpowiedział:

— Moi panowie, przyszliście sześć tygodni zapóźno.

Odpowiedź niesłychana. Ogłosiwszy, że kryzys się skończy w czerwcu, Hoover nie mógł uwierzyć, aby dotrwał on do lipca. Ten wypadek świetnie charakteryzuje tego człowieka.

Uległ jednak kryzysowi.

Wielki przebój muzyczny

„Dobranoc Wiedniu...“

(„Gute Nacht Wien...“)

który wesołością, grą i muzyką podbił cały świat.

Wkrótce kino „PALACE“

CASINO

Ostatnie 2 dni!

Początek o 4.

CZŁOWIEK MAŁPA

Ceny zniżone!

SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO" Z D. 21.XI. Nr. 20

SEX-EROT

według powieści rosyjskiei L. Humilewskiego opracował Sefel.

ROZDZIAŁ XVI.

Szał płciowy

Na krużganek weszła Anna w towarzystwie rosłego mężczyzny, którego Zoja zupełnie nie znała. Anna podeszła do Zoi, a mężczyzna, słuchając ich rozmowy, jednocześnie oglądał Annę starannie od stóp do głów. Dopiero przed chwilą poznali się.

— Ty masz miejsca? — zapytała Anna.

Zoja skinęła głową.

— Ja nie zaopatrzyłam się w bilety. Czy nie można przysiąść się do ciebie? On też nie ma!— kiwnęła na mężczyznę, który się roześmiał.

— Nie mam. A wy jesteście z miasta, co?

— Z miasta.

— Przyszliście tylko na przedstawienie?

— A co tu można robić poza tem?

Mężczyzna zupełnie ignorował Zoję, zwracając się wyłącznie do Anny.

— Komunistka?

— A ty?

— Ja również. Poco ci przedstawienie? Chodźmy się przejść do lasku!

— Na lasek będzie później czas, — odpowiedziała Anna.

Mężczyzna drgnął i, roześmiawszy się, objął Annę.

— Cóż to? — powiedziała Anna, nie odejmując jego ręki: — Bardzo się śpieszysz?

— Jakoś tu bardzo chłodno — zaśmiał się.

— Anno, — szepnęła Zoja smutno — przecież tu wszędzie dokoła są ludzie.

Anna roześmiała się w odpowiedzi, a następnie, wpatrując się w ciemność za ścianą teatru, gdzie poruszał się tam i z powrotem jakiś zdenerwowany cień ludzki, zapytała:

— Kto tam chodzi, nie widzisz?

— Nie widzę.

— Zdaje się, że to pewna dziewczyna z fabryki. Widziałam ją z Horochinem... Napewno czeka na niego!

— Co ci jest, Anno?

— Nic. Idź już na swoje miejsce! — niespodzianie powiedziała do Zoi i odwróciła się do mężczyzny, ostrożnie obserwując go od stóp do głów.

— Naprawdę, jeśli nie mamy biletów, to chyba pójść do lasku, czy jak? Przecież nie będziemy sterczyć tu na krużganku!

— Chodźmy do lasku, — prosił podniecony mężczyzna. — — Tam są teraz wszyscy nasi... Podług mnie teatr, to też zdrowe mieszczaństwo!

— A kto to są ci wasi w lasku?

— Poprostu, towarzysze!

— Ocho! — przypomniała sobie Anna, — czy czasem nie jesteś z koła?

Zmieszał się, nie wiedząc, co odpowiedzieć. Anna pochyliła się w jego stronę.

— Jesteś z koła „Precz ze wstydem"! Tak?

— Chodź, tam sie przekonasz!

Przymknęli wejściowe drzwi Zoja szybko skinęła głową Annie i weszła do teatru. Anna ze znudzeniem jeszcze raz obejrzała mężczyznę i powiedziała, idąc naprzód:

— A cóż, djabli z tobą, chodźmy, poszwędamy się tu gdzieś. Przecież nie będziemy sterczeć na krużganku przez całą noc!

Zaczęli schodzić po schodkach. Zoja wyszła z teatru i krzyknęła:

— Anno, są miejsca! Czy chcesz tu przyjść?

— Już nie trzeba! — odpowiedziała AAnna i zniknęła w ciemności.

Zoja wróciła i usiadła w milczeniu. Wargi jej drżały ze wstrętu. Korolew zapytał, spoglądając na nią:

— Co się z tobą dzieje?

Odpowiedziała krótko. Korolew machnął ręką.

— Głupstwo. W płciowej wodzie wielkie świństwo wypływa na wierzch, ale szybko tonie!

Przed kurtynę wyszedł Horochin. Sala zamilkła. Odgarnął włosy z czoła i zaczął mówić Słowo wstępne do przedstawień i tak nie jest zwykle słuchane, a Horochin tym razem, jakby specjalnie, mówił kaszląc i zacinając się.

— Jaczejka odwołuje go z zarządu, — szepnął Korolew.— Co się z nim stało?

Horochin był w tym stanie, kiedy człowiek, źle panując nad sobą, widzi siebie samego, jakby jakąś obcą oosbę. Wiedział, że mówi źle i śpiesznie zakończył odczyt. Rozległo się kilka osamotnionych oklasków i wszystko ucichło. Horochin znikł w bocznych drzwiach.

Kurtyna podniosła się. Zoja położyła rękę na dłoni Korolewa i powiedziała cicho:

— Ile będzie aktów?

— Zdaje się, że cztery.

— Oj, mało. Tak mi zawsze żal, gdy się kończy przedstawienie. Chciałoby się tak siedzieć i patrzeć, patrzeć...

Podczas antraktu, jak zwykle w amatorskich teatrach bardzo długiego, Korolew wyszedł z Zoją na powietrze. Obok teatru, na krużganku, na tarasach, zaplutych i zabrudzonych resztkami bani, tonąc w kłębach dymu, toczyła się ze śmiechem i hałasem młodzież fabryczna.

Korolew przecisnął się z Zoją przez tłum. Wokół nich słychać było tępe żarty, rozwiązłe słowa, śmiech i wymysły. Stenia ze złością zapalił papierosa, poczem rzucił go, nie kończąc.

— Wróćmy na miejsca!

Do następnego aktu siedzieli, milcząc.

Horochin, załatwiwszy obowiązkowe przemówienie, nie pozostał w teatrze. Wiera brała udział w przedstawieniu, a on w ostatnich dniach nie widział się z nią i nie chciał jej zobaczyć nawet ze sceny.

Wyszedłszy na świeże powietrze, zatrzymał się. Prawie natychmiast wyszła do niego z ciemności Waria. Horochin zetknął się z nią, jak tylko zeszedł z krużganku. Dziewczyna pachniała mydłem i świeżo umytem młodem ciałem. Horochin wyciągnął do niej obie ręce:

— Waria! Czekałaś?

— Nie, nie! — odpowiedziała z pośpiechem. — A tyś już skończył przedstawiać?

— Tak...

— Jaka szkoda, że nie słyszałam. Spóźniłam się, bo pracowałam w drugiej zmianie.

— Co za szkoda! Nie było czego słuchać...

— Bardzo lubię, gdy ty przemawiasz! — odpowiedziała poważnie, zawracając i idąc obok niego. — Ty jesteś mądry! Ja też chciałabym być taką...

Była znacznie niższa od niego, to też wspinała się na palce, gdy chciała zajrzeć mu w oczy. Horochin objął ją i pocałował. Nie umiała odpowiedzieć na pocałunek. Horochin poczuł tylko suche, miękkie wargi i odepchnął ją, prawie brutalnie.

— Nawet pocałować sie nie umiesz!

— A czy to potrzebne? — zapytała.

— Tak, potrzebne! — powiedział ostro. — Potrzebne! Jesteśmy przecież rozumnymi ludźmi i nie powinniśmy zamykać oczu na rzeczywistość. Nie dla rozmów schodzimy się z kobietami... Rozmawiać można także z mężczyznami. Niema co pędzić tak daleko do siebie tylko dla rozmowy... Koniec końców jesteśmy przecież piśmienni ludzie! Weź książkę, a dowiesz się więcej, niż ze mną przez cały wieczór...

Oparła się o jego rękę i opuściła głowę, nie odpowiadając, może być, że on miał rację. — Będąc jeszcze małą, ciekawą dziewczynką, leżąc w nocy na podłodze w ciasnej komórce, patrzała nocą przez szparę na ojca i matkę, którzy nie spali. Wówczas nie rozumiała i gniewała się: jak matka mogła pozwolić ojcu na to? Później okazało się, że robili to wszyscy ojcowie z matkami koleżanek. Wówczas wydało się to strasz ne. I jeszcze niedawno, przebiegając po osiedlu i po korytarzu swych koszar, koło żółtych drzwi z numerkami, nie mogła nie myśleć, że to się robi wszędzie, stale, niezmiennie, z przerażającą prostotą, może właśnie teraz, w tej chwili, za temi drzwiami, za tem oknem.

— Rozumny człowiek winien rozumnie postępować! — twierdził nad jej głową ten człowiek, który umiał mówić, który wszystko wiedział i wszystkiego się nauczył. — Niema poco chować głowy w piasek, jak struś. Dlaczego wstydzisz się o tem myśleć i mówić?

— Nie wiem!

Nie mówiła o tem, ale myśleć... o, nie, myśleć o tem było już niemożliwe, kiedy on, ten najgłówniejszy na całym świecie człowiek, najlepszy, najmądrzejszy, on tego żądał, nie zauważając, jak strasznie ciężko jej było ustępować.

A on szedł koło niej po księżycowej drodze i mówił dalej:

— Czego się boisz? Koleżanek? Czy następstw? Powiedz wreszcie! Cóż to, czy za każdym razem muszę wygłosić wykład?

Wyrwała rękę i wyprostowała się.

— Ja się niczego nie boję!

I jakby dlatego, aby przekonać go o tem, z westchnieniem, ale zdecydowaniem dziecka, które oddaje ojcu, udającemu płacz, ukochaną zabawkę, zarzuciła mu ręce na ramiona stając przed nim na palcach:

— Więc dobrze! Dobrze! Rób, co chcesz!

(d. c. n.)

Już otwarty
Institut de Beauté
POMA
6-go SIERPNIA Nr. 3, II piętro, front
Tel. 204-91
Godziny przyjęć: 10—2 i 4—7 popoł.
Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Niezawodne wskazówki w dziedzinie pielęgnowania cery.

Grand-Kino
Dziś i dni następnych!
Nadprogram: Aktualności.
Od dziś cała Łódź nucić będzie najnowszy przebój: **„Ja chciałbym raz jeszcze pokochać"**
„KOMENDA SERC" (Liebeskommando) W roli gł. Dolly Haas oraz GUSTAW FROELICH
Scenarjusz Roda-Roda.
Piosenki w języku niemieckim.
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania. — Początek o g. 4, w soboty, niedziele i święta, poranki o g. 12-ej

Dźwiękowy KINO TEATR CZARY Cegielniana 2
Dziś i dni następnych!
Rewelacyjny 24-aktowy program.
— I. —
Karolek ratuje Europę
W roli tyt. **Charlie Chase**
Piosenki pełne humoru w języku niemieckim.
— II. —
Maciste-Imperator
Dramat sensacyjny w 12-tu aktach. — W roli tyt.
Maciste-Bartolomeo Pagano
Początek seansów o g. 4 po poł. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Za pomocą radjoodbiornika

można podsłuchiwać wszelkie rozmowy telefoniczne

P. Władysław Marjan Bolek-Śliwiński z Mszany Dolnej skonstruował radjoodbiornik, zapomocą którego można słyszeć dokładnie wszystkie rozmowy telefoniczne tak miejscowe jak i zamiejscowe bez włączania się do sieci. Aparat działa podobno zarówno z anteną jak i bez anteny. Na dowód swego twierdzenia przedłożył wynalazca pismo posterunku policji w Mszanie Dolnej, stwierdzającej prawdziwość jego słów.

Wynalazca jest bezrobotnym szoferem mechanikiem i chciałby wynalazek swój zrealizować. Należy zauważyć, że wynalazek tego rodzaju może być bardzo kłopotliwym dla zarządu telefonów i telegrafów, gdyż może spowodować konieczność wprowadzenia nowych urządzeń, mających służyć do zabezpieczenia tajemnicy rozmów telefonicznych. (r)

Radjo, czy gramofon?

Jedną z aktualnych kwestji, która się wyłoniła na dyskusyjnych szpaltach dzienników naszych i zagranicznych, jest pytanie: — radjo, czy gramofon? Czy radjo zabija gramofon — czy gramofon jest konkurentem radja? Co lepiej w domu posiadać: gramofon czy radjo? itd. itd.

Czy jednak nie należałoby raczej postawić zasadniczego pytania: Czy wogóle zachodzi tutaj możliwość konkurencji?

Człowiek, który posiada gramofon, będzie napewno posiadał u siebie radjo, człowiek, który ma radjo, łatwiej decyduje się na kupno gramofonu. Bowiem dobra płyta, nadana przez mikrofon, jest tylko zachętą dla radjosłuchacza do jej kupna i niewiadomo czemu to przypisać, iż utarło się mniemanie, że audycje gramofonowe w radjo tak dalece zaspakajają artystyczne upodobania melomanów, że powodują zastój w sprzedaży płyt.

Zamiast odpowiedzi — przykład ilustrujący urojony ten konflikt — najlepiej oświetli tę sprawę: „Candide" z dnia 28-go lipca podaje — „Speaker rozgłośni paryskiej odnalazł któregoś dnia nader piękny i mało znany utwór Mozarta, którego wdzięk był zachwycający. Nazajutrz rano przywitał go w rozgłośni telefon zirytowanego składnika — „wstrzymajcie nadawanie tego utworu, drzwi się nie zamykają za klijentami żądającymi tej płyty, a właśnie posiadamy na składzie tylko kilka egzemplarzy".

Czyżby tak miała wyglądać konkurencja? Należałoby raczej rozpowszechniającemu się szybko radju przypisać za zasługę to, że gramofon odzyskał swą dawną, wzrastającą z dniem każdym, popularność w miarę coraz to nowych ulepszeń w dziedzinie muzyki technicznej.

Gramofon, pomijając produkcje zbyt popularne, stwarza pewne wartości zupełnie [illegible] — wybitne utwory w wybitnem wykonaniu, z jakiem niezawsze (zupełnie zrozumiałe) można się spotkać na koncercie. Jest to jednak uczta „smakoszów", melomanów, którzy mogą sobie na to skupywanie płyt pozwolić i rozkoszować się niemi w domu. I tutaj spełnia swoją powinność radjo, wprowadzając owe cenne kompozycje w szeroki świat, popularyzując je wśród szerokich mas, dla których nabycie takiej płyty byłoby równie niedostępne, jak usłyszenie Caruza, opery medjolańskiej „La Scala", mistrza Paderewskiego i innych.

O ile gramofon ma właściwości archiwalne, stwarzając rodzaj „musique en conserves", o tyle radjo zadziwia swą płynnością, jak swobodnie przepływająca rzeka niosąca coraz to nowe wartości, coraz to nowe niespodzianki, których zatrzymać w czasie nie jesteśmy w stanie.

Widzimy zatem, iż gramofon jest uzupełnieniem radja, więc nie „radjo czy gramofon", a „radjo i gramofon". (r)

ROZRYWKI PARYŻA

Wystawa brylantów.-Jak się bawili nasi ojcowie.-Czyżyk w klatce i damy na osłach.-Stuprocentowe okazje na ulicy.-Środek na kryzys

(Specjalna służba korespondencyjna)

Paryż, w listopadzie.

W tak zwanym eleganckim świecie Paryża największą sensację, komentowaną na wszystkie sposoby przez wszystkich jest wystawa brylantów, zorganizowana przez ruchliwy dom mody Chanel.

— W czasie takiego kryzysu brylanty! Niech pani tylko pomyśli, czy to nie oburzające!

— I kto to będzie kupował! Nie warto nawet oglądać!

— Stanowczo trzeba bojkotować taką wystawę!

Tak mówi jedna przyjaciółka do drugiej i—wszystkie spotykają się na wystawie. Miny są oczywiście trochę zażenowane.

— Miałam zamiar nie przyjść ale ponieważ to na biednych...

— Otóż to właśnie. I ja tak samo!

Istotnie, biedni zarobili na tem sporo tysięcy, oddawna bowiem żadna wystawa nie cieszyła się taką frekwencją. Zarobiło też trochę bezrobotnych jubilerów, trochę robotników, jak zwykle tam, gdzie się coś robi, coś organizuje. Panie, zwiedzające wystawę, zieleniały z pożądliwości, oglądając wspaniałe djamenty i kolje na woskowych damach, pozbawionych ramion, zato o długich parocentymetrowych rzęsach. Nie trudno zgadnąć, że każda z nich myślała z żalem, o ile ładniej wyglądałyby te brylanty na żywej istocie. To znaczy — na niej.

Z wystawy tej można się było dowiedzieć, że najmodniejsze pierścionki składają się z 2-ch koniecznie dwóch, brylantów, ujętych w kwadratową oprawę. Mężowie ciężko wzdychają.

— Ci panowie od mody zawsze wymyślą coś na nasze utrapienie! Na jeden brylant trudno się zdobyć, a cóż dopiero na dwa

Rzecz prosta na wystawie roi się od tajnej policji, dającej baczenie na całość eksponatów. Wartość ich bowiem przedstawia zawrotne sumy. Podobno jednej z pań stłukło się lusterko z torebki. Na podejrzany brzęk podskoczyło odrazu kilku rosłych czarno ubranych panów.

Poza tem panuje w Paryżu moda... na rzeczy niemodne. Zmysł groteski, rozwinięty teraz powszechnie, wydobywa na światło dzienne rzeczy dawno przebrzmiałe, choć jeszcze nie dość stare, aby nabrać stylowości. Słowem powracamy do roku 1900, przypatrujemy mu się z uśmiechem pobłażania, trochę wzruszamy i dziwimy: jakto, więc to bawiło naszych rodziców? Tem się wzruszali a tem się gorszyli? To uważali za owoc zakazany? Wskrzeszono zatem starą restaurację, tak modną ongiś „Maxim's" („Więc do Maksyma mknę!" jak śpiewają w „Wesołej Wdówce"), urządzoną tak, jak w r. 1900, z rewją z szansonetkami, z damami z dessous z falbanami do kolan, w czarnych pończochach z okrągłemi podwiązkami, ukazywanemi w kankanie. Co za rozpusta! I przekonano się przy tej okazji że... dziadowie mieli rację! Kankan z podwiązkami wydaje się znacznie nieprzyzwoitszy od girlsów bez trykotów, na które patrzymy dziś z doskonałą obojętnością.

Obecnie wskrzeszono jeszcze jeden lokal w przedwojennym stylu — Robinson Bar, przy ul. Dannou. Odrazu przy wejściu wieje staroświeckim stylem. — Czyżyk w klatce wygwizduje starą, niemodną piosenkę. Freski na ścianach wyobrażają damy o wybujałych kształtach, galopujące na osłach i ukazujące liczne falbany. W salach egzotyczne szpalery, rośliny, gniazdka dla sentymentalnych par, złote rybki, fontanny. Przepych 1900 roku. Cygańska kapela, ukryta w zieleni, zawodzi z łezką.

Nic dziwnego, że na otwarciu tego lokalu obecna była cała emigracja rosyjska z wielkim księciem Borysem i ks. Tumanowym na czele. Przypomniało im to ich dawne, dobre czasy...

Wzmógł się także handel uliczny, zwłaszcza przedmiotami pseudo-artystycznemi, wmawiając niemi naiwnym, jako dzieła sztuki. Szalone okazje! Typ, ukrywający coś pod połą, oglądający się ostrożnie, czy nie widać policji, szepcze kusząco:

— Nadzwyczajna okazja, bożek hawajski, szczęście przynosi... Powodzenie we wszystkich sprawach zapewnione! Drugi taki egzemplarz jest tylko w Muzeum Brytyjskiem. Stuprocentowa okazja!

Ofiara waha się, energicznie odmawia, znowu się waha...

— Szczęście przynosi...

Oto, co jest nęcące w dzisiejszych czasach! A nuż to naprawdę szczęście, koło którego się przechodzi?

I bożek hawajski wędruje do mieszkania nabywcy. Tam dopiero wychodzi na jaw jego szpetota i oczywista tandeta. Po jakimś czasie bożek kończy karjerę na strychu, albo w rupieciarni. A na ulicy znowu kuszące okazje: autentyczny fetysz indyjski, kawałek stryczka wisielca...

Najpewniejsze środki na kryzys!

En.

Tragiczne oczekiwanie

Przez 70 lat codzień na dworcu

Funkcjonarjusze kolejowi na dworcu małego miasteczka w stanie Michigan znali znakomicie tę staruszkę, która bez względu na pogodę codziennie przychodziła na ten sam pociąg. Stała dłuższą chwilę przyglądając się pasażerom, wysiadającym z wagonów, a potem wzruszając ramionami, szła dalej.

Niektórzy nazywali ją „starą warjatką", ale ci co znali jej historję, uważali że jest ogromnie wzruszająca.

Bo miss Taylor przez 70 lat swego życia aż do chwili, gdy w wieku lat 90 umarła, nie opuściła ani jednego dnia, by nie przyjść na ów pociąg.

Gdy ktoś pytał ją, kogo oczekuje, odpowiadała tajemniczym szeptem:

— Czekam na mego narzeczonego Pracował na plantacjach, ale teraz wraca na nasz ślub.

Zaczęło się to w roku 1857. Miss Anna Taylor była wówczas piękną dziewczyną. Pewien młody robotnik zakochał się w niej i oświadczył. Ale w owych czasach do dobrego tonu należały ceremonje. To też panna odpowiedziała odmownie, pomimo iż młodzieniec bardzo jej się podobał.

Ale ambitny młodzieniec nie ponowił oświadczyn. Przeciwnie, wyjechał na plantacje i napisał stamtąd list, że więcej nie wróci.

Miss Taylor zrzuciła wówczas dumę z serca i napisała do człowieka, którego kochała, że to była tylko próba i że gotowa jest zostać jego żoną. Dodała, też w liście, że oczekiwać go będzie w ciągu kilku dni na dworcu na pociągu przychodzącym ze stron, w które się udał.

Nazajutrz poszła po raz pierwszy na dworzec.

Ukochany nie przyjechał.

Upłynął tydzień drugi. Chodzenie na dworzec stało się przyzwyczajeniem miss Taylor, coraz bardziej tracącej nadzieję.

Rozpacz z powodu straty ukochanego, który nigdy już więcej nie dał znaku życia, pomieszała zmysły miss Taylor. Nie był to groźny obłęd. Raczej cicha melancholja, której jedynym objawem była ślepa wiara w powrót narzeczonego i owo codzienne wyczekiwanie na dworcu.

Podatek od siedzenia

Zjazd restauratorów wypowiedział się przeciwko tej opłacie

W dniu onegdajszym zakończył się w Warszawie zjazd związków właścicieli zakładów gastronomicznych. Na zjeździe tym, połączonym z 25-leciem organizacji warszawskiej, poruszono cały szereg aktualnych bolączek przemysłu i handlu gastronomicznego. Między innemi omawiano szczegółowo obowiązujące od niedawna opłaty od siedzenia w godzinach nocnych w zakładach gastronomicznych. Zjazd wypowiedział się kategorycznie przeciwko dalszemu stosowaniu tych opłat, wskazując na ujemny wpływ, jaki one wywierają na frekwencję i obroty. Aczkolwiek nie sprecyzowano jeszcze dokładnie rezolucji i nie ustalono jeszcze dokładnie formy akcji przeciwko opłatom nocnym, przyjęto wnioski, domagające się zmodyfikowania sposobu pobierania opłat na rzecz bezrobotnych. M. in. wysunięty został projekt opodatkowania alkoholu i pobierania tego podatku przez hurtownie.

Jednocześnie zjazd omówił wszelkie sprawy podatkowe, opowiadając się za scaleniem podatku przemysłowego od obrotu w zakładach gastronomicznych.

Wszystkie uchwały zostaną jeszcze szczegółowo rozpatrzone przez ogólnokrajową konferencję delegatów związku właścicieli zakładów gastronomicznych, która zwołana zostanie na początek grudnia do Waarszawy.

„LUNA" Dziś i dni następnych!
Aroyfilm, opisujący piekło upadłej kobiety p. t.
„Pożądana"
W rolach głównych:
Dorothy Mackaill, Victor Varconi, Iwan Simpson, John Wray i Ralf Harold.
Nadprogram: I Aktualności krajowe, II Tygodnik dźwiękowy Fox'a III Koncert orkiestry Kalifornijskiej
Początek o g. 4 pp., w soboty, niedziele i święta poranki o godz. 12.
Passe partouts i bilety bezpłatne bezwzględnie nieważne aż do odwołania

LOUIS TRENKER, niezapomniany „Syn białych gór" w bohaterskiej walce z nieubłaganym żywiołem
Góry w płomieniach

KIERMASZ TOW. „KROPLA MLEKA".

Stosownie do zapowiedzi, 8 grudnia r. b. nastąpi otwarcie dorocznie organizowanego a posiadającego już swą tradycję kiermaszu tow. „Kropla Mleka". Jak donosiliśmy, będzie to impreza zakrojona na szeroką skalę, a połączona z niezwykłemi atrakcjami tworzyć będzie efektowną całość t. zw. „Wesołego miasteczka". Kiermasz mieścić się będzie w lokalu b. kuratorjum szkolnego

Wiadomości bieżące

Spis poborowych
rocznika 1909

Dziś, w poniedziałek, dnia 21 b. m. od 8 do 15 obowiązani są stawić się do spisu poborowych w biurze wojskowem magistratu m. Łodzi przy ul. Zawadzkiej 11, mężczyźni rocznika 1909 i starszych za mieszkali na terenie Łodzi, którzy dotychczas nigdzie nie zgłosili się do spisów poborowych i nie zostali wpisani do list poborowych.

Zgłaszający się do spisu poborowych winni być zameldowani na terenie Łodzi i posiadać następujące dokumenty: 1) dowód osobisty, a w braku dowodu metrykę urodzenia lub wyciąg z ksiąg ludności stałej i zaświadczenie tożsamości osoby z fotografją, 2 zaświadczenie o rejestracji.

Nadużycia celne
importera juty

Komisarjat straży granicznej dokonał ostatnio rewelacyjnego odkrycia. Stwierdzono mianowicie, że firma B. H. (Śródmiejska) sprowadzała jutę z Niemiec, w ilości kilku wagonów, popełniając przytem nadużycia na szkodę skarbu państwa, idące w tysiące złotych.

Nadużycia polegały na tem, że firma, działając w porozumieniu z wysłanymi przez się do Niemiec przedstawicielami, zalecała ładow. do wagonów dwuch rodzajów juty: gatunku gorszego, korzystającego z niskiej taryfy celnej i wysokiego gatunku juty, obłożonego wysokiem cłem.

Firma urządzała się w ten sposób, że do bel gorszego gatunku juty lokowano jutę lepszą.

Oprócz wspomnianej firmy w podobny sposób urządzała się firma lwowska.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10); A. Charemzy (Pomorska 12); E. Müllera (Piotrkowska 46); M. Epsztajna (Piotrkowska 225); Z. Gorczyckiego ([illegible] 59); G. Antoniewicza (Przejazd 50).

Król speakerów polskich
wystąpi na poranku w teatrze „Scala"

W dniu 4 grudnia b. r. czeka publiczność łódzką nielada sensacja. Oto przybywa do Łodzi na poranek urządzony na rzecz akcji Łódzkiej Rodziny Radjowej król speakerów polskich — znakomity recytator Tadeusz Bocheński. Wraz z nim przybywają do Łodzi i wezmą udział w tem jedynem w swoim rodzaju widowisku inni artyści Polskiego Radja, a mianowicie: Najpopularniejszy w kraju piosenkarz Mieczysław Fogg, wielce utalentowany młody bas - baryton Tadeusz Łuczaj, słynna śpiewaczka koloraturowa — artystka opery warszawskiej Aniela Szlemińska, świetna pieśniarka i recytatorka Zofja Terne oraz król akompanjatorów prof. Ludwik Urstein.

Poranek ten, przy udziale tych wybitnych artystów Polskiego Radja, jak już powiedzieliśmy powyżej, odbędzie się w teatrze „Scala" dnia 4 grudnia punktualnie o godz. 12 w południe.

Dochód z tego poranku przeznaczony jest na akcję Łódzkiej Rodziny Radjowej, która otacza opieką biedne nieszczęśliwe ociemniałe dzieci.

Przedsprzedaż biletów rozpocznie się dzisiaj w cukierni Esplanada, oraz w cukierni Ziemiańskiej przy ul. Piotrkowskiej. Pozatem bilety na ten poranek można nabyć u członków zarządu L. R. R. Cena wejścia od 1 zł. do 8 zł (r)

Jak zeznawał św. Langiewicz
w toczącym się procesie PPS-lewicy?

Szanowny Panie Redaktorze,

W dniu 17 listopada zeznawałem jako świadek, w toczącym się procesie PPS Lewicy w Łodzi. w sprawozdaniu „Głosu Porannego" moje zeznania zostały zmieszane z zeznaniami świadka Łakomskiego z Konstantynowa. Co do oskarżonej Pacanowskiej, sprawozdanie było zgodne z prawdą, natomiast to, jakobym miał mówić, że oskarżony Hempiński krzyczał na wiecu: „Precz z Polską! Niech żyje Rosja sowiecka!" nie istniało w moich zezenaniach. Ani oskarżonego Hempińskiego, ani świadka Łakomskiego, ani też aptekarza Piotrowskiego wogóle nie znam. To wszystko miało się dziać w Konstantynowie, a ja przecież przebywam stale w Ozorkowie.

Upraszam zatem Szan. Pana Redaktora o sprostowanie tych nieścisłości, aby choć w części naprawiona została wyrządzona mi, najpewniej mimowoli, krzywda.

Z poważaniem
Stanisław Langiewicz.

Ozorków, dn. 18.11. 1932 r.

Zeznania św. Langiewicza

PRZEW.: Co świadkowi wiadomo w tej sprawie?

ŚW.: Proszę sąd o zadawanie pytań, gdyż to jest tak dawno, to ja nic nie pamiętam.

PRZEW.: Czy świadek zna kogo z oskarżonych?

ŚW.: Znam ich bardzo dużo.

PRZEW.: A skąd ich świadek zna?

ŚW.: Pracowaliśmy razem w organizacji, przyjeżdżali do Ozorkowa i ja przyjeżdżałem do Łodzi, dlatego się znamy.

PRZEW.: A czy Gotkowskiego świadek zna?

ŚW.: Nie, z kongresu tylko.

PRZEW.: A Spałka świadek zna?

ŚW.: Nie, tylko z kongresu.

PRZEW.: A Janiszewskiego?

ŚW.: Nie znam, znam tylko z okręgu łódzkiego, jako działacza P. P. S. Lewicy.

PRZEW.: A Sokorskiego świadek zna?

ŚW.: Znam, bo był w Ozorkowie w sprawach P. P. S. Lewicy.

PRZEW.: A Pacanowską świadek zna?

ŚW.: Znam. Przyjeżdżała do Ozorkowa w sprawach kobiecych P. P. Lewicy.

PROK.: A czy świadkowi było wiadome, że Pacanowska należała jeszcze do innej organizacji, prócz P. P. Lewicy?

ŚW.: Nie.

OBRONA: A skąd świadek na śledztwie tak sobie przypomniał wszystkie nazwiska?

ŚW.: Bardzo prosto. Sędzia śledczy miał listę, odczytywał i w ten sposób mi przypominał.

PRZEW.: Aha, to kogo świadek znał, to powiedział, że tak, a kogo nie, to powiedział, że nie?

ŚW.: Tak jest.

Radjowy program rolniczy

W czwartek, dnia 24. 11. o tej samej godzinie usłyszą radjosłuchacze - rolnicy przegląd bieżących prac państwa w dziedzinie rolniczej w „Komunikacie rolniczym ministerstwa rolnictwa i reform rolnych".

W piątek, dnia 25. 11. jak zwykle w każdym tygodniu o godz. 19.20 nadany będzie z rozgłośni wileńskiej „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej".

W sobotę, dnia 26. 11. o godz. 19.20 usłyszą radjosłuchacze pogadankę inż. Wł. Pietrzaka „Wiadomości ogrodnicze", nadawaną stale dwa razy w miesiącu. Pogadanki te wzbudzają stale wielkie zainteresowanie ze względu na aktualność poruszanych w nich tematów zarówno wśród radjosłuchaczów rolników jak również i mieszkańców miast z amatorstwa jedynie zajmujących się pracami w ogrodzie. (r)

Majstrowie u Scheiblera
nie zostali dotychczas zredukowani

Jak się dowiadujemy — wobec nieustalonego terminu uruchomienia zakładów „K. Scheiblera i L. Grohmana", a przytem prawdopodobieństwa, iż w ciągu najbliższych dwuch tygodni częściowe wznowienie uruchomienia nastąpi — majstrów fabrycznych, z tych zakładów, mimo udzielenia im wypowiedzeń, nie zredukowano. —

Jak słychać — majstrowie przez czas unieruchomienia fabryki otrzymywać będą wynagrodzenie w 25 proc. od sumy wynagrodzeń dotychczasowych, za nadzór nad warsztatami. Pozatem przysługuje majstrom prawo do uzyskania zasiłków, w wysokości zmniejszonej o kwotę wynagrodzeń, otrzymywanych z fabryki.

Zredukowani robotnicy, którzy nie mają prawa do zapomóg, korzystać będą, jak słychać, z bezpłatnej kuchni, która otwarta ma być przy zakładach. (p)

Co usłyszymy dziś przez radjo

12,10 Koncert z płyt gramofonowych.

16,00 Płyty gramofonowe.

16,15 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny).

16,30 Płyty gramofonowe.

16,40 „Co widzą oczy nasze w świecie, a czego widzieć nie mogą" wygł. p. Jan Wojnicz-Sianożecki.

17,00 Utwory fortepianowe Apolinarego Szeluty w wyk. kompozytora.

17,35 Duety neapolitańskie.

18.00 Muzyka taneczna.

19.20 Komunikat izby przemysłowo - handlowej w Łodzi.

19,30 „Na widnokręgu".

20.00 Opera z płyt „Carmen" — Bizeta.

22.30 Skrzynka pocztowa techniczna.

22.50 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

PONIEdziałek L,88JŁv))g

Königswusterhausen (1635)

20.00 Koncert (Muzyka kameralna w ciągu dwuch stuleci).

Lipsk (390)

20.00 Opera Wagnera „Rienzi"

Kalundborg (1153)

20,00 Utwory Mozarta (Symfonja C-dur, Koncert na klarnet z orkiestrą, Msza C-moll).

Sottens (403)

20.30 Koncert (Symfonja D-dur Haydna, Koncert fortepianowy E-moll Szopena).

Bukareszt (394)

21.15 Kwartet smyczkowy Raffa „Piękna młynarka".

Budapeszt (550)

19.40 Koncert symfoniczny z udziałem Eriki Morini.

Dziesięć, a nie pięć
zmysłów posiada współczesny człowiek

Każdy człowiek normalny posiada nietylko ten przysłowiowy dodatkowy szósty zmysł, ale ma ich mieć podobno wszystkich razem dziesięć, a niektóre z nich możnaby podzielić tak, że ostatecznie okazałoby się, że człowiek obdarzony jest piętnastu a nawet... dwudziestu zmysłami. Stosownie do tego, co mówi dr. E. E. Free, Amerykańskie stowarzyszenie medyczne następująco klasyfikuje zmysły ludzkie:

Zmysł wzroku jest właściwie potrójnym zmysłem, gdyż zawiera w sobie spostrzegawczość i pojęcie trzech odmiennych rzeczy: światła, kształtów i kolorów. Zmysł dotyku zawiera w sobie kilka odmian, mianowicie: zmysł zmian kształtu skóry, zmysł łaskotania, zmysł wibracji i zmysł natężenia lub nacisku kończyn nerwowych na muskuły. Pozostałe trzy z konwencyjnych pięciu zmysłów, mianowicie smak, powonienie i słuch, stowarzyszenie medyczne uważa za pojedyńcze i niepodzielne.

Inne pięć zmysłów, jak wyszczególnia Stowarzyszenie medyczne, są następujące: zmysł ciepłoty, znajdujący się w specjalnej nerwowości skóry, a który pozwala człowiekowi odróżniać gorące przedmioty od zimnych. Innym zmysłem jest zdolność odbierania przez pośrednictwo muskułów, ścięgien stawów świadomości ruchów ciała lub pozycji nóg i ramion. Trzecim na liście jest zmysł prostopadłego utrzymania ciała, który odbieramy przez pośrednictwo wyrównującego mechanizmu, znajdującego się blisko wewnętrznego ucha. Ten mechanizm umożliwia człowiekowi balansowanie ciałem i daje mu świadomość, czy jego głowa jest wzniesiona do góry, czy przechylona w jeden lub w drugi bok. Następnym jest zmysł bólu, jaki się znajduje w skórze, muskułach i w naczyniach krwionośnych. Ostatnim, zamykającym listę dziesięciu zmysłów, jest zmysł poczucia wewnętrznych organów, lecz nie podlega on tak znacznie, jak inne, naszej świadomości.

Teatr i muzyka

Notatki

W tak zwanym „Domu Julji" w Weronie powstanie muzeum szekspirowskie, zorganizowane przez specjalny komitet obywatelski. W muzeum, poza ewentualnemi pamiątkami po poecie, zgromadzone zostaną stroje i meble z okresu tragedji „Romea i Julji".

* * *

Belgja wypuści specjalne znaczki pocztowe na cześć prof. Piccarda przedstawiające balon w chwili startu oraz podające daty obu startów do stratosfery.

* * *

Teatr miejski w Kilonji dopuszcza bezrobotnych na próby generalne za opłatą 10 fenigów na wszystkie miejsca, dodając im program.

* * *

W Moskwie zmarł znany baletmistrz rosyjski Petipa, którego rząd sowiecki obdarzył tytułem „zasłużonego artysty republiki".

TEATR MIEJSKI

Dziś i dni następnych wiecz. największy szlagier bieżącego sezonu, efekt. komedja „Jim i Jill", w której główną atrakcję stanowi kapitalna gra świetnej Marji Modzelewskiej.

TEATR KAMERALNY

W poniedziałek i wtorek bawić nas będzie beztroska, wesoła farsa P. Franka „Rembrandt na sprzedaż".

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych „Czar walca" — melodyjna operetka w 3 akt. O. Straussa.

„CARMEN" PRZEZ RADJO.

Dzisiaj o godz. 20,00 przychylając się do licznych próśb radjosłuchaczy, rozgłośnia warszawska nada dawno niegraną w radjo operę „Carmen" Bizeta, w wykonaniu zespołu opery paryskiej z Raymondem Visconti i Georges Thillem w rolach tytułowych; całością dyryguje kapelmistrz Elie Cohen. (r)

ODCZYT W SALI GEYERA.

Sekcja kulturalno - oświatowa przy klubie f. „Geyer" podaje do wiadomości, że we wtorek, dnia 22 listopada 1932 r. o godz. 7.15 wieczorem przy ul. Piotrkowskiej 295 w sali teatru Geyera zostanie wygłoszony przez prof. Józefa Jamroza odczyt na temat „Gazy bojowe i obrona przeciwgazowa". Odczyt ten będzie ilustrowany licznemi przezroczami.

Ulżyj nędzy bezrobotnych

GŁOS SPORTOWY

Łodź, dnia 21 listopada 1932

Cracovia mistrzem ligi

Czarni zwycięsko zakończyli sezon.--22 pp. remisuje z Polonią

Podgórze, czwarta drużyna Krakowa, w lidze

Nareszcie w przedostatnim terminie rozgrywek wyjaśniona została kwestja mistrzowska. Cracovia nie pokpiła sprawy. Potrafiła ona wykorzystać ostatnią okazję i zwyciężyła na własnem boisku groźną Legję w stosunku 2:0. W ten sposób kapitał punktowy drużyny krakowskiej wyraża się ostatecznie liczbą 29 punktów, a więc taką, jakiej już żaden klub ligowy nie jest w możności osiągnąć. Stosunek bramek ma Cracovia również w obecnej chwili najlepszy i wynosi on liczbowo 55:30.

Tak więc Cracovia po raz drugi zdołała osiągnąć zaszczytny tytuł mistrza ligowego, spychając Pogoń, która w ostatniej chwili rozgrywek zdołała wysunąć się na czoło tabeli, na drugie miejsce. Jednak i ta lokata nie jest dla Pogoni pewna, gdyż ŁKS., utraciwszy całkowicie szanse na pierwsze miejsce, kandyduje nadal bardzo poważnie na tytuł wicemistrza. Łodzianie przez zwycięstwo nad Legją, które wobec dyskwalifikacji Martyny i Nawrota staje się mocno prawdopodobne, mogą zakończyć mistrzostwa z 28 punktami i wtedy będą mieli grubo lepszy stosunek bramek od Pogoni. Może się on okazać nawet lepszy od dorobku bramkowego Cracovii, jeśli uda się łodzianom pokonać osłabioną Legję przynajmniej w stosunku 3:0.

Widownią niezwykle zaciętego meczu była Warszawa. Polonia, mimo wysiłków nie zdołała pokonać groźnego zespołu siedleckiego i zadowolić musiała się nierozstrzygniętą. Jeden punkt zaasekurował drużynę pułkową już ostatecznie w lidze i przyczynił się wielce do wzmocnienia pozycji Polonii. Jednak mimo to, zespół warszawski jest jeszcze nadal bardzo poważnie zagrożony spadkiem. Sprawiło to zwycięstwo Czarnych nad Warszawianką.

Ostatecznie po tej niedzieli Czarni posiadają jednakową ilość punktów z Polonią, jednak przewyższają ją stosunkiem bramek. Różnica ta jest nieznaczna, wyraża się raptem ułamkiem pięciu setnych, jednak wystarczająca jeśli Polonia w ostatnim meczu swym z Wisłą, który grać będzie w Krakowie nie wyniesie ani jednego punktu.

A więc kwestja spadku z ligi wyjaśniona będzie w przyszłym tygodniu, w ostatnim terminie rozgrywek. Remis, lub zwycięstwo zapewnia Polonii miejsce w lidze a w otchłań spadku spycha Czarnych, w wypadku przegranej zmieniają się też i role. Czarni będą musieli bezczynnie oczekiwać na wynik meczu krakowskiego. Los ich jest z nim ściśle związany.

W tabeli ligowej notujemy tylko dwa przesunięcia: zamiana miejsc Cracovii z Pogonią, u szczytu tabeli, oraz taką samą zamianę miejsc między Czarnymi i Polonią. Ostatnim wysiłkiem udało się Czarnym opuścić dwunastą lokatę. Zajęła ją Polonia. Czy ostatecznie — dowiemy się w przyszłą niedzielę.

Wreszcie zanotować należy zakończenie walk o wejście do ligi. W trzeciem, decydującem spotkaniu, drużyna krakowskiego Podgórza zdołała pokonać groźnego rywala swego, poznańską Legję, w stosunku 4:2 i zawansowała do ligi. W ten sposób Kraków będzie miał w lidze aż cztery drużyny.

Fakt powyższy, łącznie ze zdobyciem mistrzostwa przez Cracovię, jest wielkim tryumfem piłkarstwa krakowskiego. Tytuł mistrza ligi drużyny krakowskie zdobywają po raz piąty. Raz tylko powędrował on do Poznania, kiedy to Wartę kreowano na walkowerowego mistrza. Wyczyny te świadczą o wielkiej kulturze piłkarskiej Krakowa.

TABELA GIER LIGOWYCH

1. Cracovia	29	22	55:30
2. Pogoń	28	22	34:24
3. Warta	27	22	55:36
4. ŁKS.	26	21	49:28
5. Legja	21	21	33 24
6. Ruch	20	22	33 25
7. Wisła	20	21	35.42
8. Warszaw.	20	22	27.47
9. Garbarnia	18	21	38 41
10. 22 p. p.	17	21	34.46
11. Czarni	16	22	24.41
12. Polonia	16	21	27.49

Dźwiękowy Kino-teatr
„CAPITOL"
propaguje i rozpowszechnia w Łodzi
Niezawodny środek! Najlepsze lekarstwo!
NA KRYZYS,
brak humoru! Wszelkie troski i zmartwienia
2 godziny śmiechu do łez!
ulgę cierpiącym i kojący odpoczynek dla skołatanych nerwów niesie genjalny komik — król humoru
Harold Lloyd
w arcydziele Paramountu p. t.
Kinomanjak
Niesamowity splot arcykomicznych sytuacji, beztroskiego humoru, orgji śmiechu.
Następny program!

Wkrótce największy film produkcji „Sowkino"
Całkowicie mówiony i śpiewany
w języku rosyjskim
„BEZDOMNI"

Jałowe debaty obozu ligowego

Coś jakby zapowiedź reformy systemu rozgrywek

Nadzwyczajne walne zgromadzenie ligi piłkarskiej odbyło się w dniu wczorajszym w Warszawie. Ze względu na sensacyjne wnioski znajdujące się na porządku dziennym i spodziewane reformy systemu rozgrywek, było oczekiwane ono przez sfery sportowe całej Polski z wielkiem zainteresowaniem. —

Wstępem do wczorajszych obrad były debaty zarządu głównego ligi odbyte jeszcze w ubiegły piątek. Tam dyskutowano bardzo szeroko nad kwestją tych projektów. Zarząd okazał się daleko ostrożniejszy, niż niektórzy członkowie ligi, skorzy do składania najbardziej sensacyjnych wniosków. Ustalono, że projekt wprowadzenia Podgórza do ligi i pozostawienia przez dwa lata takiego stanu rzeczy z tem, że nikt nie spadnie i nikt do ligi nie wejdzie, nie wytrzymuje krytyki. Natomiast za jedyną racjonalną reformę zarząd uważa podział klubów ligowych na dwie grupy. Wniosek taki nie wpłynął jednak na walne zgromadzenie.

Atmosfera, w jakiej odbyło się nadzwyczajne walne zebranie nie była zbyt przyjemną. — Ostatnie liczne, a niezwykle przykre na temat nadużyć pogłoski poderwały mocno zaufanie do władz. Sytuacja była poważna. Niestety do powagi chwili kluby ligowe nie dorosły. Już na samym wstępie, wobec przedstawicieli wszystkich klubów i delegatów P. Z. P. N., odczytano pismo zarządu P. Z. P. N., przypominającego, że interpretacja statutu należy wyłącznie do PZPN., a nie do walnego zgromadzenia ligi, a jeśli chodzi o przeprowadzenie zmiany systemu rozgrywek, to owszem, mogą one być przeprowadzone, lecz na walnem zgromadzeniu PZPN. Treść listu tego jest konsekwencją odebrania lidze autonomji. PZPN. już na samym wstępie musiał upomnieć się o swe prawa i wskazać, po jakiej linji potoczyć winny się obrady.

Rozumie się, że list ten był przedmiotem szerokiej dyskusji. Mówiono za, mówiono przeciw, lecz spostrzeżono, że P. Z. P. N. ma rację i zdecydowano nie przeprowadzać żadnych uchwał a ograniczyć się jedynie do omówienia największych bolączek naszego piłkarstwa i powziąć odpowiednie dyrektywy, które przekazane zostaną zarządowi PZPN. Dyskusja potoczyła się dość ciekawie. Biadano nad obecnym stanem rzeczy, wysilano się, by znaleźć ratunek.

Obradujący, o dziwo, doszli do takiego samego przekonania co zarząd ligi i zdecydowali, że zamknięcie na przeciąg dwuch lat awansu i spadku z ligi po prostu nie ma sensu. Odrzucono go. Natomiast przyjęto wniosek inż. Rozenstocka, że obecna sytuacja wymaga reform i dlatego polecono zarządowi ligi i PZPN-u opracować odpowiedni materjał, dotyczący naprawy tych stosunków. Ma on być wręczony na cztery tygodnie przed dorocznem walnem zgromadzeniem sprawozdawczem delegatom ligi.

Co ciekawsze, że polecono opracowanie dwuch krańcowo różnych między sobą wniosków. Jeden z nich opiewa o powiększeniu ilości klubów ligowych i podziale ich na dwie grupy, drugi natomiast przewiduje zmniejszenie grona ligowego do liczby 10 klubów, lecz w tym wypadku system gry każdy z każdym zostałby utrzymany. — Prawdopodobnie jeden z tych wniosków uzyska na walnem zebraniu aprobatę. Dziś jeszcze trudno powiedzieć który bardziej przypadnie do gustu.

Wiele czasu zbałamucono na ową słynną „interpretację" statutu, co miało posłużyć jako odskocznia do ponownego wałkowania sprawy Czarnych. Niestety i w tym wypadku nie postanowiono nic konkretnego. Jałowa debata tak wymęczyła wszystkich, że z prawdziwą radością powitano wniosek przedstawiciela 22 p. p. proponujący ponowne rozpatrzenie sprawy Czarnych i zwrócenie odebranych im punktów. Obrady przeciągnęły się od rana do wieczora, a przewodniczył im mjr. Żołędziowski

Mecze piłkarskie na Śląsku

W meczach piłkarskich rozegranych w dniu wczorajszym na Śląsku wyniki osiągnięto następujące: Naprzód — Śląsk 2:1, IFC — Slowan 3:1 i Katowice — AKS 6:0

Mecze ligowe w kraju

Wczorajsze mecze ligowe w kraju przyniosły następujące wyniki:

CZARNI — WARSZAWIANKA 1 0 (1:0)

LWÓW. — Mecz rozegrany przy temperaturze 8 stopni poniżej zera zgromadził w dniu wczorajszym blisko 2 tys. publiczności. Gra niezmiernie żywa i ciekawa, stała pod znakiem przewagi Czarnych, którzy wykazali maksimum ambicji. Jedyna bramka meczu padła dla Czarnych w 36 min. pierwszej połowy z zamieszania podbramkowego. Nieznaczną tylko przegraną Warszawianka zawdzięcza doskonałej grze bramkarza Domańskiego. Sędzia p. Rutkowski.

CRACOVIA — LEGJA 2:0 (1:0).

KRAKÓW. — Cracovia grała b. ambitnie i miała znacznie więcej z gry. Już w pierwszej połowie, po szeregu groźnych ataków, Kubiński zdobył dla swych barw prowadzenie. Legja zademonstrowała grę chaotyczną, a w dogodnych sytuacjach podbramkowych atak jej gubił się i nie mógł się zdobyć na skuteczny strzał. W drugiej połowie, znów Cracovia jest zespołem lepszym i zdobywa drugą bramkę przez Zielińskiego. Widzów 4000. Sędziował p. Wardęszkiewicz z Łodzi.

POLONIA — 22 P. P. 2:2 (1:0).

WARSZAWA. — Mecz był b. emocjonujący. Obie drużyny grały niezwykle ambitnie i sytuacje zmieniały się kolejno na korzyść to jednej to drugiej drużyny. W pierwszej połowie jedyną bramkę dla Polonii zdobył Pazurek. Po zmianie stron przez dłuższy czas wynik nie ulega zmianie i dopiero w 24 min. Rusinek wyrównał. W 37 min. Jelski zdobył z rzutu drugą bramkę dla Polonii, a w 42-ej — wojskowi znów wyrównują dzięki samobójczej bramce Polonii. Sędzia p. Lustgarten.

Podgórze zwycięża Legję 4:2 (2:1)

CZĘSTOCHOWA. — W meczu o wejście do ligi między Podgórzem a Legją poznańską, który został rozegrany po raz trzeci na neutralnem boisku w Częstochowie w obecności delegata PZPN-u p. Malowa, zwycięstwo odniosło Podgórze, zapewniając sobie awans do ligi. Legja była drużyną lepszą technicznie, lecz ustępowała Podgórzowi szybkością i skutecznością ataków. Sędziował p. Raettig z Łodzi. Widów blisko 2.000.

Ostatnie mecze ligowe

Zakończenie rozgrywek ligowych nastąpi w najbliższą niedzielę. Połowa drużyn odbyła już swe spotkania, druga połowa, a więc sześć drużyn, rozegrywa ostatnie trzy mecze.

Najważniejsze spotkanie przypada na grunt krakowski. Tu Polonia walczyć będzie o swój byt w lidze z Wisłą. Zobaczymy, dla kogo pracować będzie Wisła: dla Polonii czy też Czarnych? Drugi niezwykle ważny mecz odbędzie się w Warszawie: ŁKS. w spotkaniu z Legją ubiegać się będzie o tytuł wicemistrza ligi. Wreszcie ostatnie spotkanie sezonu rozegrają w Siedlcach 22 p. p. z Garbarnią. Wynik ostatniego spotkania pozostaje bez znaczenia.

I-szy Dźwiękowy Kino-teatr
SPLENDID
NARUTOWICZA 20.
Dziś i dni następnych!

JAN KIEPURA
w filmie, jakiego Polska dotychczas nie widziała p. t
Pieśń Nocy
W głównej roli kobiecej: Magda Schneider
Pieśni w języku francuskim, włoskim i polskim. Pocz. o 4 po poł.
Passe-partouts, kupony ulgowe i bilety wolnych wejść nieważne

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CAPITOL"
Dziś i dni następnych!

Egzotycznie piękna Sylwia Sydney
urocza bohaterka filmu „Wielkomiejskie Ulice" zachwyca i oszałamia swą przepiękną grą w arcydziele Paramountu p. t.
Gehenna Kobiety
W pozostałych rol. głównych:
Gene Raymont i Wynne Gibson
Nadprogram: Dźwiękowy dod. i akt. z kraju
Pocz. seansów o g. 4.30, w soboty i niedziele o g. 12.30
Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!
Sala mocno ogrzana!

KINO „PALACE" TEATR
Ostatnie dni!
II-gi tydzień niebywałego powodzenia!
Początek o g. 4-ej.
Dr. Frankenstein
Nadprogram: 1) Najnowsze dźwiękowe aktualności Foxa, 2) Komedja Fleiszerowska

Boisko Cracovii nie będzie zamknięte

Wniosek o zamknięcie boiska Cracovii na przeciąg jednego roku wysunięty przez wydział gier i dyscypliny ligi jako kara za smutne zajścia jakie rozegrały się tam po meczu z Wartą zarząd ligi postanowił odrzucić i przekazać sprawę raz jeszcze wydziałowi do rozpatrzenia i wyznaczenia odpowiedniej szej, znacznie mniej surowej kary.

Zaznaczyć należy, że uchwała ta powzięta został jednogłośnie.

Makabi--Kruszender 2:2 (1:0)

Mecz rozegrany jako towarzyski w Pabjanicach zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:0). Obie drużyny wystąpiły w składach osłabionych rezerwowymi, przyczem wykazały dużą ofiarność. Gra toczyła się ze zmienną przewagą. Dla Makabi bramki zdobyli: Dressler i Librach, zaś dla Kruszendera: Łyszkowski I i II.

W drużynie łódzkiej wyróżnili się Basin i Dressler, zaś u gospodarzy: Pietrasiak i Łyszkowski Z. Sędzia p. Laufer.

Tur (Pabjanice)-Sztern 5:2 (2:2)

W spotkaniu o wejście do klasy B., które odbyło się w dniu wczorajszym w Pabjanicach między łódzkim Szternem a tamtejszym Turem, zwyciężył Tur w stosunku 5:2 (2:3) W pierwszej połowie gra wyrównana, przyczem Tur często zawodzi strzałowo. Po przerwie miejscowi usilnie atakują, zapewniając sobie wysokie zwycięstwo. Bramki dla Turu zdobyli: Michel i Druch po 2, Karwocki 1. Dla Szternu — Safian i Herszkorn. Najlepsi u zwycięzcy: Kozłowski, Michel i Dobrowolski. Sdzia p. Kowalski.

Wobec tego, że Tur (Pabjanice) i Huragan posiadają obecnie po jednakowej ilości zdobytych punktów (po 6), o wejście do klasy B zadecyduje trzeci mecz tych drużyn na neutralnem boisku.

HKS. awansuje do kl. A.

W dniu wczorajszym odbył się na boisku IKP trzeci decydujący mecz w koszykówce męskiej między HKS a Stow. młodzieży polskiej o wejście do kl. A. Zwycięstwo odniósł po zażartej walce HKS w stosunku 15:7 (10:1), zapewniając sobie awans do wyższej klasy.

W pozostałych meczach kl. B. Resursa pokonała Sztern 25:6. „Kościuszko" — Pocztowe WF i PW 42:10 i Sztern—Tryumf 30:0 (v. o.)

Gry sportowe o puhary Tryumfu

W grach sportowych o puhary Tryumfu, RKS zwyciężył w siatkówce męskiej LKS 30:8 (15:3, i w koszykówce męsk. Tryumf zwyciężył KS „Geyer" 42:10 i KP Zjednoczone — YMCA 16:14.

Do reprezentacji przeciw szwedom siedmiu pięściarzy da IKP.

Z trzech walk eliminacyjnych do reprezentacji Łodzi na mecz ze Sztokholmem odbyły się w dniu wczorajszym w ramach zawodów K. P. Zjednoczone tylko dwie.

Klimczak w pięknym stylu stoczył walkę z Banasiakiem, odnosząc nieznaczne na punkty lecz pewne zwycięstwo.

Drugą parę tworzyli: Pawlak z Brzęczkiem. I w tym wypadku nieznaczne zwycięstwo przypadło w udziale Pawlakowi. Nie doszło do skutku spotkanie Piestrzyńskiego z Leszczyńskim.

Po tych wynikach reprezentacyjna drużyna Łodzi na mecz ze Sztokholmem bedzie prawdopodobnie przedstawiać się następująco: Pawlak, Spodenkiewicz, Taborek, Klimczak, Garncarek, Chmielewski, Kempa i Konarzewski. A więc barw Łodzi z wyjątkiem Klimczaka bronić będą sami zawodnicy I. K. P.

Pozatem odbył się cały szereg spotkań, mniej lub więcej interesujących, mniej lub więcej słusznie ocenionych przez sędziów. Niestety w ostatnich czasach coraz częściej jesteśmy świadkami niesprawiedliwych ocen. Dowodzi to, że sędziami stali się ludzie nie przygotowani odpowiednio. Opinja nasza znajduje potwierdzenie swe w tem, że jeśli tylko w roli punktowych ujrzymy niektórych z nich zaraz następują niesłuszne decyzje, wywołujące rozgoryczenie wśród zawodników, a oburzenie publiczności, która na takie orzeczenie gwiżdże dosłownie. Wygwizdane „ciało sędziowskie", na jakiś czas znika z bezpośredniego sąsiedztwa z ringiem, pojawi się po dłuższej przerwie i znów punktuje, p żal się Boże... Jak dotychczas nie ma na takich lekarstwa, choć czas najwyższy, by ŁOZB. je wynalazł i zastosował. Na tem sport bokserski tylko zyska, lecz nic nie straci. —

Wyniki tych spotkań zgodnie z oceną owych sędziów są następujące:

Krum (G) przegrał do Graczyka (IKP) będąc w drugiej rundzie dwa razy na deskach.

Krzywański (ŁKS) zremisował z Michalakiem (Zj.) choć przewaga drugiego była bezsporna i należało mu się zwycięstwo.

Kijewski (Zj.) wygrał do Gołębiowskiego (IKP), choć właściwie walka była nierozegrana.

Taborek o klasę był lepszy od Woźniakiewicza.

Nikonorow (IKP) zremisował z Zielińskim (Zj.), Lipiec z Marczewskim, choć wygrana należała się Marczewskiemu i wreszcie Rosław pokonał Łompiesia.

Porażka b-ci Stahlów w Warszawie

WARSZAWA, 20 listopada.— Dziś w teatrze nowości w Warszawie rozegrany został późnym wieczorem pięściarski mecz międzymiastowy pomiędzy zawodnikami warszawskimi — Skoda i Makabi, Łodzi — IKP. i Barkohba oraz zawodnikiem z Wilna — Zaks.

W wadze piórkowej Cyranek (S) odniósł zwycięstwo nad Andersem (M). W wadze lekkiej Bękocki (S) wygrał z Wdowińskim (BK), w wadze półśredniej Wysocki (M) zwyciężył nadspodziewanie Stahla II (IKP.) a Pisarski (S) i Pilach (Wilno), zakończyło się zwycięstwem pięściarza wileńskiego na punkty. Stahl I (IKP.) został pokonany przez Antczaka (S). Widzów około 1.500.

100 zł. grzywny nałożono na Lechję w Tomaszowie

W związku z zajściami, jakie miały miejsce po meczu Legja — Makabi w Tomaszowie o wejście do klasy A, wydział gier i dyscypliny ŁZOPN. na swem ostatniem posiedzeniu postanowił ukarać Lechję grzywną w sumie zł. 100, zaś całą pierwszą drużynę, która podobno brała udział w bijatyce, dyskwalifikacją na przeciąg jednego miesiąca.

Odczyty radjowe

Dziś o godz. 16,40 odczyt p. i. Wojnicz-Sianożęckiego w ciekawy sposób omówi kwestję tego **„Co widzą nasze oczy,** a czego widzieć nie mogą", powołując się **na teorję** świetlną Izaaka Newtona **oraz** jego następców, którzy badali eter kosmiczny.

Dnia 22. 11. o godz. **16,40** p. Władysław Malinowski **przypomni** audytorjum radjowemu **„Akcję bojową pod Bezdanami"**, która była końcowym fragmentem działalności organizaci bojowej P. P. S., mającego za sobą cztery lata walk rewolucyjnych, pełnych męstwa i bohaterstwa. Odczyt ten będzie **wy**jątkiem z książki, wydanej pod powyższym tytułem przez prelegenta.

Dnia 23. 11. o godz. 17,40 inż. P. Podgórski zabierze głos w sprawie nader aktualnej **„Strat społecznych z powodu wypadków przy pracy"**, które zdarzają się coraz częściej.

Dnia 24. 11. o godz. 16,40 zajmie się kwestją obecnych stosunków gospodarczych w odczycie wygłoszonym przez radjo p. t. **„Kiedy się skończy kryzys?"**

Tegoż dnia o godz. 17,40 rozgłośnie radjowe transmitują z Krakowa odczyt prof. Tadeusza Sinki, który rozważy przed mikrofonem **„Tajemnicę Chochoła"** dowodząc iż Chochoł jest upiorną postacią przeszłości, w pewnej chwili szkodliwą dla teraźniejszości i przyszłości ale nieodzownie fatalną. Przeszłość bowiem żyje w nas i kształtuje nasze życie.

Dnia 25. 11. o godz. 16,40 w cyklu odczytów ilustrowanych przez wydawnictwo „Świat przez radjo" prof. Wacław Husarski rozwinie temat genjalnych **walorów „Stanisława Wysniańskiego"**, jako malarza.

Dnia 26. 11. o godz. 16,40 nadaje Lwów odczyt prof. Jana Liwoczyńskiego, który powiedzie radjosłuchaczów **szlakiem kresowych zamków.** Będzie to migawkowe ujęcie wycieczki z podkreśleniem krajobrazu i dziejów pamiątek regjonalnych: Złoczowa, Podhorca, Oleska, Krzemieńca i Wiśniowca.

(r)

Widzew - RKS (Zagłębie) 3:2 (3:1)

Łodzianie zdobyli robotnicze mistrzostwo piłkarskie Polski

Powtórzenie decydującego meczu pomiędzy Widzewem a RKS (Zagłębie) o tytuł robotniczego mistrza Polski było jedyną imprezą piłkarską w dniu wczorajszym w Łodzi. Jak wiadomo pierwsze spotkanie zakończyło się na remis 3:3, mimo przedłużenia gry.

Widzew, na własnem boisku, okazał się drużyną znacznie lepszą. Zwłaszcza pierwsza połowa wykazała wyższość łodzian. Dobrze dysponowana linja ataku oddala cały szereg ostrych i celnych strzałów na bramkę, a trzy z nich okazały się skuteczne. Po przerwie było z tem strzelaniem nieco gorzej. Mimo dalszej przewagi gospodarze nie zdobyli ani jednego punktu. Dopiero z chwilą zdobycia przez gości drugiej dość przypadkowej bramki, gra wyrównała się nieco, lecz nie na długo. Znów Widzew ujął unicjatywę i przeważał.

Pierwszą bramkę zdobył dla Widzewa Bończyk ze skrzydła, podwyższył wynik Uptas. Z winy bramkarza Czyżykowskiego pada pierwszy punkt dla gości, po kt. rewanżuje się znów Uptas. Po przerwie Widzew nie wykorzystuje szereg okazji, gdy natomiast goście z wypadku Banasiaka strzelają swą drugą bramkę.

W drużynie zwycięskiej wyróżnili się Augustyniak i Uptas. W RKS — obrońca Klos. Goście zaprezentowali się jako zespół twardy i ambitny, lecz pod względem zgrania i techniki ustępowali zwycięzcom.

Mecz prowadził dobrze p. Otto. Mimo zimna na meczu obecnych było 100 osób.

Drużyna Widzewa, jako robotniczy piłkarski mistrz Polski weźmie udział w międzynarodowych meczach robotniczych. Pierwszym przeciwnikiem łodzian będą Niemcy. Mecz ten odbędzie się prawdopodobnie w styczniu w Lipsku.

„Tylko" 24 ofiary

Szczęśliwy sezon piłkarski w U.S.A.

Najwięcej ofiar w ludziach daje sport piłkarski w Stanach Zjednoczonych. Cyfry statystyczne są wprost przerażające i świadczą o niezwykle ostrej i brutalnie bezwzględnej grze stosowanej przez yankesów. I tak w sezonie 1931 roku piłkarstwo obfitowało w 50 śmiertelnych ofiar. Obecny sezon uważany jest za wyjątkowo szczęśliwy, gdyż zabito „tylko" 24 graczy. Większość ofiar rekrutuje się z pośród studentów wyższych uczelni, a są i dwie ofiary z pośród młodzieży szkół średnich

Czy wolno kobiecie kochać żonatego mężczyznę?
Czy może mężczyzna kochać jednocześnie dwie kobiety?

Kwestję tę rozwiązuje film

„BOCZNA ULICA"

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Teatr Rewji

JAR

Kilińskiego 124 tel. 215-15

Dojazd tramwajami 4, 10, 16 i 17

Dziś wspaniała premjera!

WYŚCIG GWIAZD

przebojowa rewja humoru, pieśni, piosenki, skeczów i pikanterji z **Janiną Święcicką** gwiazdą opery i operetki pozn., **Cel'ną Celińską** gwiazdą kabaretów warsz., **Zosią Tokarską** promyczkiem radosnym piosenki i tańca, **Betty Joung** gwiazdą scen polskich, **Fridą Borkowską** kabaretową gwiazdką scen zagr., **Niną Polskówną, St. Wolińskim, Adamem Tartakowiczem** i in.

Dziś pocz. o 8 i 10 w., w sob. o 6, 8 i 10 w., w niedz. o 4, 6, 8 i 10 w. ● Ceny miejsc od 75 gr.

„CORSO"

Zielona 2 | 4

Anons: Następny program

I. „Miłość bandyty"
z Warnerem Baxterem
i Conchittą Montenegro.

II. LAUREL i HARDY

Ostatnie 3 dni!

TOM MIX

„Stalowa Dłoń"

Bomba śmiechu **SLIM - „Slim w Niemczech"**

Ceny miejsc zniżone

„Miłość na rozdrożu"

Olga Czechowa

Początek o g. 4-ej pp.

„IRENIT"

PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.

IRENIT

TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNIE
POWIELANIE
DRUKÓW

Oszczędność 50% opału

uzyska się, mając okna i drzwi w mieszkaniu opatrzone gumowym uszczelniaczem

„HERMETIC"

Chroni od **zawiew'a przez szpary**
Zmniejsza zapotrzebowanie węgla
Chroni mieszkanie **zimą od chłodu**
Chroni mieszkanie **od sadzy i kurzu**
Tłumi hałas uliczny, przyczem można okna i drzwi dowolnie otwierać i zamykać

TELEFON: 246-44 Przyjmuje zamówienia do natychmiastowego wykonania.

KINOTEATR

MIMOZA

KILINSKIEGO Nr. 178

Dziś porać ostatni!

Polska wersja rozkosznego filmu wiedeńskiego p. t.

Dwa serca biją w walca takt

W rolach głównych: Irena CARNERO, Stefan Laskowski, Witold Rychter i in.

BOMBA ŚMIECHU!

Dziesięć minut strachu

W rolach głównych: **Laurel i Hardy**
znani z filmu „FLIPP i FLAPP".

Początek w dni powsz. o g. 4, w sob. o g. 3, w niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans o g. 9.15.

Następny program:
Światła i cienie macierzyństwa

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

STUDENT poszukuje lekcij z zakresu gimnazjum. Chętnie wyjedzie na wieś. Oferty pod „Wieś" do administracji „Głosu".

AKADEMIK poszukuje lekcji. Oferty do „Głosu" pod „Za wikt".

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John" okazyjnie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-32

KUPIĘ mały, solidny domek z ogródkiem w Łodzi lub na przedmieścu. Łaskawe oferty do admin. „Głosu Porannego" pod „Bez pośredników". 4631-4

KUPIĘ dębowy kredens, mahoniową, biljoteczkę i biurko, świeczniki. Oferty pod „Świeczniki" do administracji „Głosu Porannego".

KUPIĘ okazyjnie wózek dziecinny mało używany. Listy pod „Używany" do admin. „Głosu".

Różne

POŻYCZĘ 200 dol. — dam wyższy procent. Listy pod „I. hipoteka" do admin. „Głosu Porannego"

SPÓLNIKA przyjmę do interesu rentownego, gotówka 5,000 zł. i współpraca. Listy pod „Zdecydowanie" do adm.

Posady

PANNA poszukuje posady z szyciem i do lekkich prac domowych u lepszych państwa. Zgłoszenia do admin. „Głosu Porannego" pod „K. K."

ZA utrzymanie i dopłatę poszukuję zajęcia przy chorej lub zajmie się gospodarstwem przy spokojnej rodzinie. Oferty pod „Listopad" do admin. „Głosu Porannego".

Lokale

PRZYJMĘ na mieszkanie skromną panią lub pana. Główna 35, m. 31. Zastać od 3—8 w. 107—3

POSZUKUJE 2 lub 1 pokój z kuchnią komfort, w centrum od gospodarza małżeństwo bezdzietne. Listy pod „Roczna gwarancja" do admin. „Głosu".

POSZUKUJE się 4 do 5 pokoi, komfort. system korytarzowy, czynsz niewygórowany. Oferty pod „R. 24" do admin. „Głosu".

POSZUKUJĘ 4 pokoi z komfortem Zgłoszenia pod „Słoneczne B" do admin. „Głosu Porannego".

Meble

najlepsze i najpiękniejsze
po najniższych cenach nabyć można tylko u

A. WAJCMANA

Sienkiewicza 23,
róg Moniuszki tel. 191-00

DOSKONAŁE

Pączki tylko po 15 gr.

poleca CUKIERNIA

„Źródło" wł. Z. Gomoliński

Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72

UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków udzielamy z ciastek 10% rabat.

CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW

RADIOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH

ŁÓDZ
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11— 1 } przyjmuje
2— 3 } kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: sztuczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminjowej i z masy. Aparaty własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nic wkładać normalne pantofelki). Pasy rupturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna

Józef Rosenberg

PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp.
Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu.
Specjalny dział obuwia ortopedycznego.

„Praca"

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167-15
Przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. **Gorseciarstwo — Krój**
2. **Krawiectwo-damskie I**
3. **konfekcja dziecinna**
4. **Haft, roboty ręczne i roboty weneckie**
5. **Modniarstwo-kapelusze Bieliźniarstwo — Krój**
6. **Ondulacja**
7. **Manicure**

Sekretarjat czynny od 9—1 i 8—7 po poł.

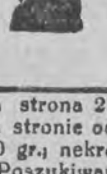

mydełko do zębów
pasta na eliksirze
CHERYS
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40groszy, z przesy ła pocztow w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9. -

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadeslane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman.** Za wydawnictwo „Prasa", Wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101